



PRZED DEMONSTRACJĄ W STRASBOURGU

WSPÓLNE OŚWIADCZENIE SEKRETARZA GENERALNEGO CONFEDERATION GENERALE DU TRAVAIL (FRANCJA) I PRZEWODNICZĄCEGO OGÓLNOPOLSKIEGO POROZUMIENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH (POLSKA)

Centrale związkowe OPZZ z Polski i CGT z Francji wyrażają wspólnie swoje zaniepokojenie w związku z projektem dyrektywy o usługach na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej, zwanej dyrektywą Bolkesteina.

Gdyby wspomniany projekt dyrektywy miał zostać wprowadzony w życie, każde przedsiębiorstwo prowadzące działalność w Unii Europejskiej mogłoby stosować przepisy prawne obowiązujące w jego kraju pochodzenia oferując przy tym swoje usługi w innym kraju członkowskim. Oznacza to teoretyczną możliwość stosowania 25-ciu różnych ustawodawstw przy świadczeniu danej usługi w danym kraju.

CGT oraz OPZZ są przekonane, iż wdrożenie kryteriów dyrektywy będzie negatywne dla gospodarki UE oraz nie będzie korzystne dla ochrony praw pracowniczych. Kontynuacja liberalizacji zaowocuje zniszczeniem regulacji - głównie układowych, istniejących w dawnych krajach Piętnastki oraz konfrontacją pomiędzy pracownikami dawnej Piętnastki i nowej Dziesiątki.

Wprowadzenie tzw. „zasady kraju pochodzenia” jest zaproszeniem do świadczenia usług przez firmy i niezależnych usługodawców zarejestrowanych w krajach, gdzie regulacje w zakresie ustawodawstwa pracy, ochrony środowiska oraz praw konsumentów są najmniej rygorystyczne; jednocześnie będzie to dla przedsiębiorstw zachętą do jeszcze większego delokalizowania działalności do krajów o najniższych standardach. Zamiast pomóc krajom najmniej rozwiniętym w jak najszybszym dogonieniu czołówki, w szczególności pod względem poziomu zabezpieczeń społecznych, zamiast stymulować procesy globalnego wzrostu standardów społecznych - dyrektywa ta wciągnie wszystkie 25 krajów członkowskich UE w wir spirali wyścigu w dół, na którym wszyscy stracą. Zaprzepaściłoby to wszelkie możliwości postępu w kierunku zrównoważonego rozwoju z poszanowaniem ludzi na całym świecie i środowiska w którym żyją.

Wprowadzenie projektu dyrektywy Bolkesteina uniemożliwiłoby wszelką kontrolę nad działalnością przedsiębiorstw oraz walkę z przestępczością gospodarczą i nadużyciami, zwłaszcza w przypadku swobodnego przepływu i oddelegowywania pracowników. W miejsce istniejących obecnie środków

kontroli poprzedzających podjęcie pracy, zamierza się wprowadzić kontrole „ex post” wykonywane przez kraj pochodzenia. A przecież liczne akcje protestacyjne polskich pracowników, jak np. w przypadku strajku w stoczni Saint-Nazaire, pokazują - wręcz przeciwnie - że konieczne jest wzmocnienie środków kontrolnych ze strony administracji pracy i organizacji związkowych, aby zagwarantować rzeczywiste stosowanie obowiązujących przepisów kodeksu pracy, umów zbiorowych oraz ustawodawstwa europejskiego w zakresie oddelegowywania pracowników w skali międzynarodowej.

Projekt dyrektywy Bolkesteina uznaje usługi publiczne jako zwykły towar, przez co zagraża gospodarczej, społecznej i terytorialnej spójności wszystkich krajów Unii Europejskiej. Zarówno dla polskich jak i francuskich pracowników, skuteczne, efektywne usługi publiczne - będące czynnikiem napędzającym rozwój regionów, wpływającym na zmniejszenie nierówności i zapewniającym najważniejsze funkcje powszechnej użyteczności - mają zasadnicze znaczenie dla rozwoju obu naszych krajów.

CGT oraz OPZZ uważają, iż niezbędnym jest aby najpierw osiągnąć równowagę pomiędzy społecznymi i ekonomicznymi różnicami wewnątrz samej UE. Tylko w ten sposób unikniemy konkurencji pomiędzy pracownikami z różnych części Wspólnoty i rozpowszechnieniu szkodliwego dumpingu socjalnego; unikniemy nierównowagi w prawach pracowniczych i związkowych.

Dlatego też polska centrala OPZZ i francuska centrala CGT uzgodniły, iż pozostaną w stałym kontakcie i że będą wspólnie realizować wysiłki na rzecz poszanowania i rozszerzania praw pracowników Francji i Polski -- jaka by nie była ich sytuacja prawna i jakie by nie było terytorium na którym by pracowali.

Polska centrala OPZZ i francuska centrala CGT wzywają wspólnie do udziału w manifestacji, która odbędzie się 14 lutego w Strasbourgu, „o Europę społeczną, o lepszy europejski model społeczny, o odrzucenie dyrektywy Bolkesteina”!

Bernard THIBAUT
Sekretarz Generalny CGT

Jan GUZ
Przewodniczący OPZZ

Warszawa - Montreuil, 7 lutego 2006 r.

KOMUNIKAT ZE SPOTKANIA MARKA SIWCA - POSŁA DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO ORAZ JANA GUZA - PRZEWODNICZĄCEGO OPZZ



Dn. 10 lutego 2006 r. w siedzibie OPZZ w Warszawie odbyło się spotkanie Marka Siwca - Posła do Parlamentu Europejskiego) przewodniczącego delegacji polskiej w grupie parlamentarnej Partii Europejskich Socjalistów (PES) oraz Jana Guza – przewodniczącego OPZZ. Tematem spotkania była wymiana opinii PES i OPZZ w sprawie projektu dyrektywy

o usługach na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej.

1. Przewodniczący Jan Guz przedstawił stanowisko OPZZ w sprawie projektu dyrektywy) przekazując Posłowi Uchwałę Prezydium w tej sprawie oraz tekst wspólnego oświadczenia pomiędzy francuską centralą związkową CGT oraz OPZZ.
2. Poseł Marek Siwiec przedstawił stan negocjacji w Parlamencie Europejskim oraz dyskusji w ramach grupy parlamentarnej PES.
3. Przewodniczący Jan Guz poinformował o uczestnictwie delegacji OPZZ w manifestacji Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych w Strasbourgu 14 lutego br.
4. Poseł Marek Siwiec zaprosił delegację OPZZ do Strasbourga w dn. 14 lutego br., w celu uczestnictwa w spotkaniu grupy PES, podczas której zostanie wypracowane ostateczne stanowisko PES w sprawie dyrektywy.
5. Poseł Marek Siwiec zobowiązał się do spotkania z przedstawicielem OPZZ podczas którego przedstawi wyniki głosowania Parlamentu Europejskiego nad projektem dyrektywy wraz z uzasadnieniem stanowiska grupy PESo

Rzecznik Prasowy OPZZ
Patrycja Gutowska
Sekretarz Wykonawczy
Sekretariatu Międzynarodowego SLD
Liwiusz Laska

OŚWIADCZENIE OPZZ W SPRAWIE SWOBODY PRZEPIYU PRACOWNIKÓW W UNII EUROPEJSKIEJ I IMIGRACJI ZAROBKOWEJ

Od 1998 roku, kiedy to rozpoczęły się negocjacje akcesyjne związane z członkostwem Polski do Unii Europejskiej, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych opowiadało się za uzyskaniem prawa do swobody przepływu pracowników.

Uważaliśmy wówczas i uważamy dzisiaj, że uzyskanie przez Polaków prawa do swobody przepływu pracowników, jako jednej z czterech fundamentalnych zasad funkcjonowania Unii Europejskiej jest ważne nie tylko z powodów

ekonomicznych, ale również dlatego, aby nie wywoływać wrażenia „członkostwa drugorzędnego”, czego niestety doświadczamy w chwili obecnej.

W przeszłości wielokrotnie domagaliśmy się od kolejnych ekip rządowych, aby włączyć pod obrady Naczelnej Rady Zatrudnienia temat polityki migracyjnej Polski. Niestety nigdy nie doszło do rozmów w tej sprawie. Dzisiaj dowiadujemy się z doniesień prasowych, że już 1 maja zostaną zniesione pozwolenia na pracę w Polsce dla mieszkańców 12 krajów Unii, tych krajów, które do tej pory nie otworzyły swojego rynku dla Polaków.

W minionym roku o prawo do dłuższego pobytu w Polsce wystąpiło z rodzinami 35 tysięcy cudzoziemców, głównie z krajów Unii Europejskiej. Drugie tyle osiedliło się w naszym kraju bez pozwolenia. Dziś w naszym kraju pracuje kilkanaście tysięcy Francuzów, kilka tysięcy Włochów i ponad czterdzieści tysięcy Niemców. Pomimo tego, gotowi jesteśmy za otwarciem naszego rynku pracy dla wspomnianych dwunastu krajów UE, traktując to jako zachętę dla tych krajów, które są przeciwne swobodzie przepływu pracowników, do otwierania swoich rynków pracy z korzyścią dla całej Unii Europejskiej. Z wielkim zadowoleniem przyjmujemy stanowisko Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych opowiadające się za otwarciem rynków pracy w starych państwach UE dla obywateli krajów członkowskich Europy Wschodniej.

Zupełnie jednak inaczej odbieramy informację, że polski rząd pracuje nad rozporządzeniem, którym mielibyśmy otworzyć rynek pracy dla pracowników spoza Unii Europejskiej. Odbieramy to jak prowokację wobec trzech milionów bezrobotnych w Polsce, tym bardziej, że rozwiązanie to może zwiększyć skalę bezrobocia, gdyż obecnie jesteśmy w fazie wchodzenia na rynek pracy wyżu demograficznego. Byłby to także kolejny ukłon w stronę pracodawców liczących na dodatkowe zyski kapitałowe. Winą rządu i pracodawców jest to, że w dzisiaj w Polsce odbywa się nowoczesny drenaż mózgów, polegający na ściąganiu do krajów, gdzie istnieją wyższe zarobki oraz lepsze warunki socjalne, szczególnie wykształconych i atrakcyjnych pracowników z Polski. Społeczeństwo Polskie ponosi olbrzymie koszty kształcenia młodzieży, niestety ten wysiłek społeczeństwa jest marnotrawiony przez pracodawców, gdyż poprzez brak godziwych wynagrodzeń odpłacających wydajność pracy, pracownicy decydują się na opuszczanie naszego kraju.

Sprowadzanie do Polski pracowników spoza Unii Europejskiej jest złym rozwiązaniem, ponieważ złudzeniem jest, że zaimportowani pracownicy pozostaną w Polsce. Import pracowników zahamuje wzrost płac, nie rozwiąże problemów systemu ubezpieczeń społecznych oraz opóźni uzdrowienie szkolnictwa zawodowego na potrzeby rynku pracy.

Aby tym zagrożeniom zapobiec, wcześniej konieczne są uzgodnienia na temat zasady wzajemnego zatrudniania, trybu uzyskiwania zgody na pracę, maksymalnego okresu trwania pracy na naszym terytorium, warunków transferu zarobków, wielkości kontyngentu, struktury zawodowej, dostępności do świadczeń, wynikających ze stosunku pracy i zabezpieczenia społecznego czy gwarantowanej płacy minimalnej i minimalnych stawek godzinowych. Bez spełnienia tych warunków nie będzie naszej zgody na import pracowników spoza Unii Europejskiej.

Dlatego, w imię interesów narodowych i spokoju społecznego, ponawiamy apel do strony rządowej o wniesienie pod obrady Naczelnej Rady Zatrudnienia oraz Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych tematu imigracji zarobkowej.

**Kierownictwo
Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych**
Warszawa, 13 lutego 2006 r.